

# BIEŁARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Połackaja wul. 4—10. (Wilno, Połocka 4—10).  
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.

„B. Krynica” kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda  
— 4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.  
HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —  
20 hroš.—za radok drobnaha druku ū wadnej pałoscy.

## Ci patrebnyja ksiandzy-Biełarusy?

U 45 numary „Biełaruskaje Krynicy” ū staćci „Biełaruski klerykalizm” hawaryłasia ab tym, što klerykalizm, jak kirunak dzieła zdabyćcia ūłady duchawienstwu ū Biełarusi niemahčymy. Ciapier razhledzim druhoje pytańnie, wielmi bliskaje da pieršaha. — Ci patrebnyja ksiandzy biełaruskija? Hetaje pytańnie možna razhladać z šmat jakich bakoŭ. Tak jano moža być razhladana z boku pašyreńnia katalickaje wiery, z boku relihijnaje aświety i hetym pad. Ale ū hetym artykule razhledzim tolki z boku čysta biełaruskaha, ci, jašče tačniej kažućy, z hledzišča pašyreńnia biełaruskaha ruchu.

Kali-b my wyšuspomnienaje pytańnie zadali hadoŭ 8 nazad, dyk jano wyhladała-b wielmi dziuńnym, prosta niezrozumielym, bo tady ūsie razumieli, što biełaruskija ksiandzy wielmi patrebnyja. I ciapier jano dziuńnaje, z tej tolki rožnicaj, što ciapieraka žjawilisja biełaruskija hazety, jak orhany „Hramady” — roznyja „Sprawy”, „Zwany”, katoryja pašyrujać pahlad, što biełaruskija ksiandzy niepatrebnyja, nawat bolejš, što jany škodnyja, što treba ich čuracca, nie dapaščać da biełaruskaje pracy i h. p. Dyk my majem pawinnaść na heta adkazać.

Na pytańnie, ci patrebnyja ksiandzy-Biełarusy, abo naahuł, ci patrebnae duchawienstwa biełaruskaje, adkazujuć kożnuju časinu miljony biełaruskaha narodu: „Tak, biełaruskaje duchawienstwa patrebnae, bo patrebna nam wiera, bo patrebny nam kaściol i carkwa”.

Kali nia budzie biełaruskaha duchawienstwa, dyk budzie ū kaściele duchawienstwa polskaje, a

ū carkwie — maskoŭskaje, abo apalačanae ci abmaskalena, što z praktyčnaha hledzišča ūsio roŭna. Chiba-ž niamsaka takich Biełarusau, katoryja-b pawieryli, što woś z pryčyny ahitacyi kučki ateistaŭ\*) biełaruski narod adydzie ad wiery. Żadny, choć kryšku ćwiaroży čaławiek, hetamu nie pawieryc. Nawat pracuńniki relihijnaha žyćcia skažuć, što prynamsia doŭhi čas kaściol i carkwa ū Biełarusi buduć mieć wializarnaje značeńnie. A zapraŭdy jany značeńnie buduć mieć za ūsio dy, bo nikoli biełaruski narod nie abydziecca biaz wiery, jak nie abychodzicca biez jaje žadny inšy narod.

Poŭnaje adradžeńnie biełaruskaha narodu niemahčyma biez narodnaha adradžeńnia katalickaha kaściola ū Biełarusi, bo tady wializarnaja — kaścielnaja halina biełaruskaha žyćcia astałasia-b ū čużych rukach.

Dyk nie biedawać my majem ab tym, što ū nas jość katalickaje duchawienstwa, a ciešycca z hetaha i staracca, kab jano było bolejš i kab jano enerhičniej i šyrej pracawała dzieła zdawoleńnia relihijnych, maralnych i kulturnych patrebaŭ biełaruskaha narodu.

A žwiahu proci duchawienstwa roznych „Sprawaŭ” i „Zwanoŭ” pakińma na baku. Jana adabjecca ad našaha narodu, jak haroch ad ściaŭny. Nawat bolejš: na napadki na biełaruskich ksiandzoŭ i biełaruskaje duchawienstwa naahuł z časam adkažuć protestam sami hramadaŭcy (peŭnie-ž nie pawadyry), bo i im hetyja napadki nie padabajucca.

D-h.

\*) biazbożnikaŭ.

## AB „NARODNYM ZWONIE”.

U kancy minula ha du wyjšaŭ u Wilni dwutydniowik u biełaruskaj mowie, drukawany łaciniakaj, pad nazowam „Narodny Zwon”. Wonkawy wyhlad robić wielmi pryjemnae ūražańnie; farmat prypaminae letašniuju „Biełaruskiju Krynicu”; drukujecca na dobrej papiery. Zdawałasia-b, što kożny ščyry Biełarus, jak i ciešycca z kożnaj nowaj hazety i knižki, ubačyŭšy hetu časopiś, pawinien uzradawacca: woś haroj našy! Jašče adna hazeta ū našaj mowiel!

Ale jakaje-ž horkaje raščarawańnie napauńnaje kożnaha česnaha Biełarusaha, kali jon pračytaje pieršuju staćciu z „Narodnaha Zwonu” Nr 1. Sa staronak jaho wieje dušnaj atmosferaj partyjnaha hramadaŭskaha fanatyizmu. Usio tam, što nie z „Hramady”, nazywjajucca zdradaj i manoj. Praŭda, ciapier pierazywajem taki čas, što čaławieka ničym nie zadziwiš, asabliwa ū hazetach. My na ciarpliwej papiery prywykli čytać usio toje, što čaławiek šanujućy siabie nikoli atkryta nie skazaŭby. Dyk nia dziwa, što i „Narod-

ny Zwon” staŭ na śliskuju darohu many i biasprykładnaj demahohii.

„Ври да меры знай” — kaža rasiejskaja prykazka. Woś-ža hetaj miery ū „Narodnym Zwonie” nijak nia možna dahledzić, asabliwa kali ūziać pad uwahu jaho miesiačny biazzubny wiek dy nia wyprabawany hrunt, na jakim choća „pracawać”. Kab nia być hołasłoŭnym, prywiadziom karotkuju wypisku z pieradawicy „Dwa kirunki” (Nr 1).

„U sučasny momant na biełaruskim kruhawidzie jasna wykryszalizawalisja dwa (Čamu dwa, kali jość try?—pryp. Red.) biełaruskija palityčnyja kirunki: z adnaho boku — Biełaruskaja Sialanska-Rabotnickaja Hramada, jak pradstaŭnica i abaronca intaresaŭ pracuŭnych mas biełaruskaha narodu — rabotnikaŭ i sialan, a z druhoha boku Chryścijanskaja Demokracija z „Sialanskim Saju-zam”, jak abaroncy abšarnikaŭ, buržuazii dy kułakoŭ”...

Užo hetaha nam chopić, kab prakana-

ca, što hołas „Narodnaha Zwonu” świedama fałšywy. Pačuże jaho ciomny palityčna niehramatny sielanin — ściśnie plačyma, kažućy: „A chto jaho wiedaje — jano moža i tak!” Pačuże świedamy česny Biełarus, jak znaje prawadyroŭ Chryścijanskaj Demokraciji, plunie i adwierniecca ad hetakaha „Zwonu”, jak ad jakoj zarazy.

Jak-ža bo heta! Ludzi, jakija wyšli z pad sałamianaj strachi, kroŭ z krywi i kość z kości mużyckija syny, addaŭšy bolšuju časć swajho žyćcia na służeńnie swajej bačkaŭščynie i swajmu narodu, jakija zaŭsiody išli i iduć za narod, ciapier ū žarhonie hramadaŭskich pisakaŭ biešpadstaŭna nazywajucca abaroncami „abšarnikaŭ, buržuazii, dy kułakoŭ”!

Što heta jość z boku redaktaraŭ „Nar. Zwonu” samaja niasumlennaja wydumka, hetaha čytać „Biel. Krynicy” dakazywać nia treba. Kożnamu Biełarusu budzie jasna, što Biełarusy ahułam swajej buržuazii nia majuć, a kali i byli jakija abaronniki buržuazii, to ciapier pad nowaj skuraj apynulisja ū... „Hramadzie”, dzie pobač z idejnymi pracuńnikami sapraŭdy možna najści ūsialakaj twary pa pary.

Dalej u „Nar. Zwonie” ū tej-ža pieršaj staćci (Nr 1) zakidajucca nam nawat „z d r a d u” našaha narodu, dy ćwierdzicca, što naša praca zwodzicca „wyklučna da taho, kab bolš wytarhawać ad polskaha ūradu dla siabie, kab atrymać niekijakaj kancezii”. Z hetaha hačym, što pisaki z „Nar. Zwonu” ani sumleńnia, ani pačućcia zwyčajnaj ludzkaj pryzwaŭtaści nia majuć. Bo aśmielicca napišać u hazecie dla publičnaha ūżytku wyrazuju niapraŭdu na niekaha, treba mieć sapraŭdy wialiki zapas niahodnaści.

Dyk duža škadujem, što pisaki z „Nar. Zwonu” wiaduć takuju manliwuju praco i fałšami nabiwajuć sialanskija halowy.

Ale ūsio heta ničoha. Užo adzinaccaty hod słužym my wierna swajmu narodu i dalej tak-ža budziem jamu służyć. A ū našaj baračbie z roznyimi narodnymi škodnikami jak zmahalisja, tak i zmahacca budziem tolki praŭdaj, wiedajućy, što niapraŭdaj, jak kaža naša prysłoŭje, „świat—projdzieš, ale nazad nia wierniešsia”. My wiali i wiaziom sialanski narod swoj da taho, kab jon sam byŭ wolnym na swajej ziarni. Żadali i žadajem roŭnaści wolnaha supracuŭnictwa sialan i miestawych rabotnikaŭ, a „Nar. Zwon” žadaje dyktatury proletariatu, ci jnak—panawańnia nad našym sialanskim narodom žmieŭni miestawych rabotnikaŭ, pieraważna čużych našamu sialanstwu i narodnaścij i hramadzkiimi patrebami.

Słowam, dumajem my i pracujem tak, jak hetaha patrabujuć sprawy biełaruskaha narodu. „Narodny Zwon” žbiŭsia z darohi i sa złości černić nas, kab sielanin naš nie zrazumić, dzie praŭda. Daremna, praŭda zaŭsiody wyjawicca!...

Ščyry Sielanin.

„Zapraŭdy kažu wam, što ščasćcie daje luboŭ. Hdzie niamsa ščasćcia, tam panuje jaŭnaja abo skrytaja nienawiść”.

Kaz. Swajak.

Š. P.

## Wincuk Kaharka

z wioski Nawasiołak, Żodzišnaje parafil, pamiar dn. 8.I. s. h. pakuŭšy troje nialetnich dziełak.

Niabošcyk byŭ našym ščyrym pryjacielam i stałym padpiščykam i čytaćom „Biel. Krynicy”. Byŭ heta čaławiek wialikaj čystoty serca i dobrej duży. Nikoha jon nia kryŭdziŭ, a ūsiakamu staraŭsia pamahćy. Kali pačaušia ū našaj staranie biełaruski ruch, W. Kaharka byŭ adnym z pieršych, jakija ščyraj duży uzialisia za praco nad adradžeńniem swajho narodu. Budućy dobra hramatnym, jon čytaŭ swaim susledziom našu hazetu „B. Krynicu”, aświedamlaŭ ich i nawodziŭ na dobruju darohu.

Za jaho dobry charakter i za jaho praco i spahadnaść, a tak-sama relihijnasć, susiedzi bliżejšyja i dalejšyja adnosilisja da jaho z wialikaj pašanaj. Pamiar jon z usiej pahodnaścij swajej świetlaj duży, rasparadziŭsia ūsim dabrom, nastawiŭ apieku nad dziełami, potom sam paprasiaŭ świećku i addaŭ dušu Bohu. Hledziaćy na takuju śmierć sprawiadliwaha čaławieka, ludzi haworać, što musić u Boha jon zasłużyŭ na jaje.

Wiečny spakoj daj Jamu Boža, a światło biazustannaje chaj Jamu świećci!

Budź Tabie, Bracie, lohkaja heta naša Biełaruskaja ziamielka. Pamiać ab Tabie niachaj doŭha żywie pasiarod našaha narodu!

## „Kennst du das Land”.

(Goethe).

Ci znaješ Kraj, dzie wostraju straloju  
Zialona chwojka miecia ū jasnu wyš,  
Dzie hordy dub paważna haławoju  
Čaruje pušcy kazkaju staroju  
J kalyša haju nieabnatiu ciš...  
Tudy, tudy duša maja zbaleła  
Na kryllach wietru daŭna palaciela.  
Ci znaješ Kraj, dzie strechi sałamiany  
Blišćać ad sonca nieprahladnych chwał,  
Dzie woćy miłaj wierna zakachany,  
Swiatłom jaskrawym sonca zmalawany,  
Hladziać zajzdrosna za taboju ū dal...  
Tudy, tudy duša maja zbaleła  
Na kryllach wietru daŭna palaciela.  
Ci znaješ Kraj, dzie ū wiečary z krynicy  
Tajomny šopat spatykaje noć,  
Dzie recha hučna z šeraje zwanicy  
Plywie u horu da niabios hranicy  
I ciahnie ū nieba miliony woć...  
Tudy, tudy duša maja zbaleła  
Na kryllach wietru daŭna palaciela.  
Ci znaješ Kraj, što zwiecca Ruśsiu Bielaj  
I žlyty kroŭju darahich achwiar,  
Dzie hwałt preć lotam bury ašalełaj  
I ździek, jak chwala śmierci zšataniełaj,  
Kładzie bajcoŭ niaučilnych na aŭtar...  
Tudy, tudy duša maja zbaleła  
Na kryllach wietru daŭna palaciela.

Fr. Hryškiewič,

Dachodzić da nas wiestki, što paštary dōraha biaruć za pierasylku hrašej na našu hazetu „B. Krynicu”. Dziejecca heta tam, dzie jašče narod mała świedamy i nie raźbirajucca ū paštoowych paradkach.

Woś-ža pawiedamlajem, što za pierasylku hrašej nia bolejš jak 10 złotaŭ, biarecca ūsioho 15 hrašej, a kali dabawim siudy 2 hrošy za paštoowy pierawod (przekaz pocztowy), to wysylajućy na „Krynicu” 2 zł. abo 4 zł. abo 8 zł. pierasylka kaštuje tolki 17 hrašej. Kali i paštar wymahaje bolejš, dyk heta znaćyć, što jon biare ū swaju kišę. Z hetym treba zmahacca i pisać skardu ū Wilenskuju Dyrekcyju Pošt i Telehrafu.



## Z hazetaŭ.

„Наша Справа“ u Nr 3 pa myśli swajho pryncypu „chto nia z nami, toj prociŭ nas“ starajecca koźnaje zdareńnie ŭ palityčnym świecie naciahuć na swaj kapył. Ra-bi-ć jej heta, widać, asabliwa pryjemna, kali jość, jak „H. Справа“ zdajecca, akazija packawać na inšyja biełaruskija partyi.

Hetak u pieradawicy „Litoŭskaja nawuka“ „Наша Справа“ prypiswajuć roznyja prydujanya „prastupki“ Litoŭskaj Chadecey hetakija-ž prydumanya „prastupki“ prypiswaje i Biełaruskaj Chadecey. Na hetki sposab zakidaŭ niama što i adkazwać.

Nia inakš robić i „Dziennik Wilenski“ adnosna da Biełarusi. Pawodle „Dz. Wil.“ usi Biełarusy — heta kamunisty i ničoha nia wartyja ludzi, a pawodle „Наша Справа“ usi biełaruskija partyi inakš dumajuć, jak „Hramada“, heta tak-ža niešta nadta nia-dobraje. Koźny sa zdarowym rozumam čaławiek wiedaje, što hetkija dumki ab kim nia majuć nijakaj wartaści i niahodnyja česna-ha zmahańnia.

„Dziennik Wilenski“ z dn. 11.1.27 h. zmiaščaje staćciu B. Skirmunta, abšarnika z Świančanščyny, jaki prasu biełaruskiju ahałam nazywaje kamunistyčnaj, abo zbli-żanaj da kamunistyčnaj; i aburajecca mocna, što sialanstwa čytaje hetyja hazety. Nie za-trymliwajućsia nad tym, ci heta jość zła-ja wola, ci palityčnaja biezhratnaść aŭtara ŭ sprawach biełaruskich, my zusim razumie-jem abureńnie p. Skirmunta. Jak-ža bo! Daŭniej za pańščyny mużycki pad karaj bi-zuna byli prymušany kapać u jaho dwary wializarnyja stawy, a ŭnuki i praŭniki he-tych nialowlukaŭ nia tolki ničoha darma nia robić, ale haworać z panam na wulicy nia trymajucy ŭ rukach šapki! I dzie-ž tut sprawiadliwaść na świecie!

A ŭsio praz hetyja biełaruskija hazety! Z.

## Z kraju.

**Waŭkaŭnia.** Na Wilenščynie apošnim časam dzieła trywańnia wialikich marozaŭ dajucca ŭ znaki ludziam waŭki. Ich tak cia-pier jość mnoha, što prosta celymi stadami chodziać i šukajuć sabie, kab što zžorci. Asabliwa jany niepakojac ludnaść u Świan-cianščynie (Kamajskaja hmina), padychodzia-čy stadami da chlawaŭ u wioski.

Toje samaje dziejecca i ŭ pawiecie Sakolskim Hrodzienščyny.

**Prakraŭsia.** U ŭradzie Daŭhinaŭskaj hminy wykryty służbowyja nadużyćci. Da-puściŭsia ich ŭradawieć hminnaa ŭradu niejki Lawon Čyž, pryswoiŭszy sabie 400 zł.

**Biezbaboćcie ŭ Horadni.** Hrodzienski mahistrat zarehistravaŭ bołš jak dźwie ty-siaćcy prošaŭ biezbabotnych ab pomoć. Da-siul 300 siamiej biezbabotnych karystaje z tannaj kuchni, zarhanizawanaj komisijaj pomaćy dla biezbabotnych.

## Ab haspadarcy.

### ZIEMLAROBY MY!

Chleŭ, u zrazumieńni siarod našaha narodu pašyranam, jość miejscam najmienš pačesnym. Ale hetkaje razumieńnie nia maje najmienšaha rozumowaha apraŭdańnia. Pie-rajšo jano na naš narod jak zababon-naja spadčyna pa časoch niaščasnej pa-miaci usiesteronniaje zaležnaści biełaruskaha sielanina ad čužoha dwara, dy ad čužoha ŭradnika. Abodwa mieli adnolkawaje „zrazu-mieńnie“ dzieła patrebaŭ tutejšaha sialan-stwa: wykarystać jaho hdzie tolki i jak heta dałosia, z pracy čužoŭ żyli, sami za jaje uziac-ca nia ŭmieli, a narodu našamu, z pracy swaje żywuć, pracu hetu atruwali. Čym? A tym, što dla pracy ludzkaj ničoha inšaha nia mieli, jak wyśmiejwańnie i pahardu. Nia baćcy hetaha narod nia moh, a baćcy, — nie razumieć.

Narod, jak masa, żywje pierad usim prykładami jakija starajecca naśledawać. Asa-bliwa-ž, kali bača ich u kruhach „wyžszych“, za jakija, pa niaščasćiu, ŭsiakaha „bieła-ručku“ rachuje. Baćcy ŭ hetych kruhach samaje tolki ŭciakańnie ad pracy i pahardu dla jaje, narod sam nia moh inakš jaje ra-zumieć. U pracy baćcy tolki prynu, dździek nad swajeju słabaściu. Pieramahcy hetaha nia moh i tamu ŭciakańnie ad pracy stała-sie taksama i narodu našamu ilżywym ide-alam, dumkaj, latucieńniem; sensu pracy ra-zumieć nia moh, a samoj tolki mašynaj biazdušnaj wiečna być sił taksama ŭžo nie chapała.

Hetyja try čynniki: atruwajućy prykład „wiar-chou“ („wyžszych“), niazdolnaść razumieć sensu pracy (mašynnaść) samomu i pry-mus da pracy, jak kaniečnaha warunku dzie-ła fizyčnaha istnawańnia, wykawali ŭ dušy našaha Biełarusy z hruntu fałšywe paniaćcie ab pracy naahul, a ab pracy ziemlarob-skaj—asabliwa.

Praca ziemlarobskaja ličyлася niečym na świecie aposnim. Było, a časta i dahetul jašče hetak jość u nas na Biełarusi. Ale nia tolki ŭ nas: było hetak amal usiudy. I pokul hetak było tam, biada panawała nia mienšaja, čymsia ŭ nas ciapier. Z časam adnak ludzi zrazumieli toje, što praca sama pa sabie nia jość jašče čaławieku ničym bła-him, ci škodnym. Naadwarot, pierakana-lisia, što praca čaławieku, jak żywomu t woru, jość nadzwyczajna karysnej i, prosta, patrebnaj. Usia biada ŭ tym tolki, što pra-ca nie zaŭsioghdy aplačywałaśia. A heta ŭžo jość susim niešta inšaje. Kab biadzie pa-mahcy, pačali ludzi bołš ab joj dumać. Hetkim paradkam dajšli da toho, što piera-stali pracawać darma.

Nie ab što inšaje chodźić i našamu biełaruskamu sielaninu-chlebarobu: peŭnaś ab tym, što ŭsio pasiejaje jon budzie i žač, jość najlepšaj uspruhaj da pracy. Dapracu-walisia hetak da swajej mety ludzi, dapracu-jemsia i my! Ale adzin tolki biazu-moŭny warunak musim spoŭnić: mu-sim sami ludźmi stacca! Heta zna-ča, nia tolki na swaju biadu narakać, ale

biazmiłaserna jaje siaćy pa samych kara-nioch. A kareńnie biady našaj heta naša niaŭmiejaść, heta naša niašwiedamaść. Usio heta musim pierš-na-pierš wykarańić.

Niaŭmieły my — wučymosia-ž! Na heta nikoli nia pozna! Samaje nia-ŭmieńnie jašče nia jość najbołšym złom, ale zło jość—nieachwota nawučeńnia toho, čaho nia ŭmiejem, a patrabujem, i što na-wučycca možam. Wučycca nam treba i pra-cawać. Nia sumlawajusia, što sielanin biełaruskij napracujecca dosyć. Čelaje żywicio jahonaje heta adna sucelnaja praca i to praca ciazkaja. Biada ŭ tym tolki, što pra-ca heta nie praniknuta ducham rozumu. Pracuje naš sielanin tak, jak pracawaŭ ja-hony bačka, dzieł, pradzieł i h. d. Hetak nielha! Inakšy byŭ świat z swaimi zapatre-bawańniami tahdy i inakšy ciapier, siahoń-nia. Usio jdzie napierad, napierad musić iŭci z pracaj i naš sielanin-chlebarob!

Druhim karaniom našaje biady jość na-ša niašwiedamaść, niašwiedamaść kla-sowaja. Ziemlaroby my i budźmo z hetaha hordy! Praca naša, kruh našaj dziejnaści, jość naša haspadarka. Usia, jak jość! Koź-nuju i biez najmienšaha wyniatku pracu mu-simo rabić, musim jaje ŭmieć. Ni za ja-kuju pracu nia stydajmosia. Usia praca jość praca i ŭmieńnie zrabić jaje jość česćiu čaławieka. Stydacca treba tolki niaŭmień-nia zrabić swaje pracy paludźku. Praca ziemlarobskaja jość našaj adumysłowaściu, specyjalnaściu. Nia zrobie jaje my, inšy zrabić jaje za nas nie patrapić. Školenyja lotčyki, roznyja mašynistyja woziaćca na swaich mašynach, ale da kania z kalosami, padyjšci ani zdaloka nia ŭmiejuć. Pisary spi-šuć roŭnymi radkami knihi celyja, ale nie pa-trapiac prahnać i adnej barazny. Koźny z ich wučyŭsia niešta inšaje, swaju adumy-słowaść i tolki z joju ŭmieje abchadzicca. I chlebarob hetak sama wučyŭsia tolki pra-cawać u haspadarcy; praca heta tahdy, jak swaju adumysłowaść, umieć i wykonawać musić. Umieć niešta inšaje moža, ale nie patrabuje.

Zdarajecca časta ŭ nas čuć, jak niechta kaža, što ŭsiu pracu ŭ haspadarcy z achwo-taj robić, ale adnej tolki žniaści nia moža, napr. wazić i naahul niešta rabić z hnojem, dahladać świnię, karoŭ i h. d. Wyhladaje heta tak, jak-by, naprykład, šawiec skazaŭ, što pašyje celyja boty, ale što jamu nadta nia choćycca padbić im padošwy. Abo taki napr. krawiec, što pašyŭ-by, skazaŭ, cely kažuć, ale nie zachaciu-by (jon hetaha „nie zniasie“) prysyć rukawy. Što ab takich „majstrach“ tre' było-b padumać i skazać? Nia bołš, jak ab „ziemlarobach“, chočacych rabić tolki časć raboty, a druhuju časć pa-kidajuć nia wiedama kamu. U haspadar-cy, jak i ŭ koźnaj halinie pracy, peŭna-ž, adny rečy wykonawajucca lahčej, a druhija ciaziej. Da adnych čaławiek maje bołš „la-ski“, da druhich mienš. Ale ŭ haspadarcy nie ab „lascy“ reč: nia „laska“ tut, a čwier-dajawinnaść. Robić chto pracu lahčejšu-ju, tym-samym ŭžo zabawiazanym bywaje i da pracy ciaziejšaj.

Žaŭnier swajej strelbaj nia tolki zabaŭ-lajecca, ale na paru musić z joj iŭci i ŭ boj.

## Z Polšcy.

**Nawuka katehickaj relihii ŭ školach.** U „Dzienniku Ustawaŭ“ z dnia 8 studnia hetaha hodu abwieščana nowaje raspara-dzeńnie Ministra Aświety i Relihiynych Wy-znańniaŭ u sprawie nawuki katehickaj reli-hii ŭ školach. Pawodle hetaha raspara-dzeńnia i zhadna z art. 120 kanstyucyjnej ustawy i art. 13 Konkordatu nawuka reli-hii katehickaj jość abawiazkowa dla wučniaŭ katehickaj ŭwa ŭsiech (z wyniatkam wyžszych) uradowych, publičnych i samaŭradawych školach, a tak-ža ŭ školach prywatnych, ka-rystajućych z uradowaj pomaćy, albo sama-uradowych majućych prawy školy uradowych ci publičnych. Ŭłady školnyja abawiazany dać wučyciałoŭ relihii ŭ škole, hdzie znajdziec-ca najmienš 12 dziaciej.

Relihiynija praktyki školnaj moładzi na-ležać da čelaści nawučańnia i relihiynaha ŭžadawańnia. Moładź abawiazana brać u ich udziel. Abawiazujuć moładź takija prak-tyki: a) u niadzieli i światy, a tak-ža na pačatku i ŭ kancy školnaha hodu supolnaje nabaženstwa z nawukaj relihiynaj (egzortaj), b) što hod supolnyja trydniowyja rekolekcyi, c) try razy ŭ hod supolnaja spowiedź i świataja komunija, d) supolnaja malitwa prad i pa lekcyjach. Rasparadzeńnie ŭwajšo ŭ żywicio z dnioŭ jaho abwieščanńia.

**Kredyty na wiasnawyja zasiewy.** 7-ha hetaha miesiaca ŭ Ministerstwie Skarbu adbyłasia konferencyja, na jakoj ustaleny raźmiery nieabchodnaj kredytnaj pomaćy za-siewam, zhadna z prapazycyjaŭ Ministerstwa Ziemlarobstwa, a tak-ža sposab padzielu kredytaŭ. Kredyty buduć rozdzielany na pa-sobnyja wajawodztwy, a ŭ miežach waja-wodztwaŭ padziel kredytaŭ buduć rabić wa-jawodzkija kamitety.

Biełarusy, miejcie heta na woku i da-mahajciesia dla siabie kredytaŭ!

**Nowy Ministar Aświety.** Prezydentam jość naznačany nowy ministar Aświety i Re-lihiynych Wyznańniaŭ, Dr. Dobrucki (chirurg). Dasiul byŭ, jak wiedama, ministram aświety K. Bartel. Pabačym, jak nowy lekar budzie lačyć školnictwa biełaruskaje. Dać jon dla nas musić toje, što dali inšyja, jaho papia-redniki.

**Uzrost koštaŭ utrymańnia.** Komisija da daśledžwańnia žmienaŭ koštaŭ utrymań-nia na pasiedžańni 4 studnia 1927 h. świer-dziła, što košty utrymańnia ŭ Wařawie ŭ časie ad 10 da 31 śnieжня 1926 h. uzrašli na 0,96 proc.

Inakš-by pierastaŭ być žaŭnieram. Hetak sa-ma pierastaŭ-by sapraŭdnym ziemlarobam być toj, chto ŭ haspadarcy nie chacieŭ-by rabić koźnaje pracy. Kali ŭziaŭsia za huź, nie każy, što nia duź!

Chto nia pop, nia ŭbiraŭsia ŭ ryzyl!

Ad. Klimowić.

ST. HRYNKIEWIČ.

## Arlanio.

I.

— Stasiuk!... Sta-siu-u-uk!... Staška!... ach, kab jaho bura, kab jaho hetaha dziaciuka!... Dziareš horla, leďz tabie dychnica trywaje, a toj ničoha. Znoŭ niedzie ŭstramiŭ swaje wočy dy zastrah u nieklich mryjach! Ja-ž tabie pakažu, paždzy-ž! Abačyš badziacca zaŭsio-dy, ty šalahida niedareki!...

Hetak kryčyć zlosna, dy hukaje z saboju žančyna hadoŭ piacidziesiacioch, dawoli dužaja jašče, z raschry-stanaju saročkaju na hrudziach, nosiaćy z piecy ŭ ka-moru wialikija bochany świežaha, pachučaha, smašna-ha chleba.

Žančyna, jakuju klikali Katryna Rykociaŭščyja, była mačachaju Stasiuka. Stary Rykoć pamior hadoŭ ŭžo sa try. Pry im dyk jašče siak-tak kidalisia. Siu-dy-tudy zarabiŭ, niešta wydumać bačka j dobra, dawa-li padjeść na siańnia. Adnolka-ž Stasiuku j pry tatulu bła-ha żyłosia. Wiedama mačycha!... Ci-ž jana kali paškaduje... Ci-ž jana papiastuje dzicianio, jak rodnaja maci?! A Katryna, chaj tolki staroha niama ŭ chacie, chutčej schapiła dziahu a nie dyk prosta apałonić i da-waj piaryć dziaciuka. Čamu, za što? Mačyma sama jana nia wiedała dzieła jakaje pryčyny nia lubiła chlāp-čuka. Bačka časta narakaŭ na jaje, kažućy što nikoli nie žaniŭsia-b z jeju, kab wiedaŭ, što jana hetkaja bła-haja. Dziakujućy tamu, što i sam jon kryšku palo-chaŭsia žonki, chacia j nadta lubiŭ adzinaha synka, pa-kidaŭ jaje rabić, što zachoćacca.

A jana, jak tolki ŭbačyła, žnienawidziela synka swajho mazyka, ničoha jašče ab im nia wiedajućy. Spaznaŭšy krychu bołš, niespahadnaść, nienawiść dzika-ja ŭ jaje rasła ŭsio wialikšaja.

— Mianiuški: šalahida, woŭčaje nasieńnie, ciela-pień, kažanawa skura... — tolki i čuwać było ad jaje praz uwieś dzień.

— I čaho ty hetki ŭradziŭsia na świat, ni ty lu-dziam ni Bohawi, — kryčyć časta na chlāpčuka, jako-mu ŭsiaho jašče adzinacaty hadok.

Woś jakim ros Stasiuk. Ad hetych niehadziāŭ żywiciowych ros na im byccam pancyr, što adharodź-waŭ jaho ad wonkawaha światu, a začyniaŭ što-raz bołš u sobskaj dušy, dumkach-latucieńniach, što ad-niekul u im płojmami lotali. A dziŭnyja-ž dumki ja-honyja!...

Mačycha adtul i kaža na jaho „niedareki“, što chlāpiec nia byŭ adnolkowy z druhimi dziećmi. Woś i ciapier jaho kličuć u chatu, a jon siadzieć pad busla-nicaju\*) j sočyć zwažna za busłami, jak jany ŭwicha-jucca kala swajej haspadarki. Busły tolki što byli wiarnuŭšysia z dalokaje, čužaziemnaje staronki. Pryla-cieli pazaŭčora j woś nie pakidajuć lotajuć biazupynna z drewa da rečki, znoŭ nazad, ci ŭ kusty pa dubčyki alšynnyja. Nieadpačynuć ani časiny, widać pa ich, što zaziochalisia nadta...

Staška hleדיачы na ich dumaje—woś dobra by-łob byci buslam...

Nia tre' bylob haniać świnię żydoŭskich, nia tre' bylob usłuchacca na biaskoncaje wyčwarańnie słowam Katryny... a zaŭsiody ja sabie lotaŭby ŭ Winahradzki bor. Woś dobra bylo-b! Ranicaju leďz zorki hašli-b, kliknuŭ-by ja busłaniat i dawaj na wypieradki daloka, daloka, dzie ludziej zusim nia čuwać. Kolki-ž tam ba-haćcia... drewy roznajakija, ptuški... čaho tam niamal Pasieli-b tam, a naski soniejka — zirk, zirk na nas...

Boł wialikaja, što pajšła ad wucha, jakaje nieča-ja ruka turzanuła, spyniła ciok dumak jahonych.

— A woś dzie ty, badziaka, žeŭżyk pahany, pry-taiŭsia! Ja kliču, kliču, leďz nia tresnu, a jon loh sabie, lanučka, byccam pan, dy lažyć, — kryčyć hołas mačychi.

Haworyć jana, dy ŭsio pakručwaje wucha Staš-kawa.

— Chutčej chadzi da chaty, chutčej, paniasieš bondu da Mazalowa. — Schapiŭšy jaho za ručku, pa-wałaćla praz harody da chaty. Staška ničoha nie aka-zwaŭsia Prywyk da žorstkich adnosinaŭ ludziej, na't byccam nia ciamiŭ, što jahonaje wucha krucili, što jaho wałakuć pa zahonach.

\*) miesca na hniazdo, asabliwa na drewie, dzie siadziać busły.

Adno tolki jamu bylo na ździŭ, skul taja bonda ŭ ich i pa što jon paniasie da chwalwarku Mazalowa. Bondy jon daŭno nia baćcy na stale, zdajecca ad chaŭturoŭ tatula, żyta-ž u ich nia było zusim, a ab Mazalowie čuŭ, što ad ich heta daloka i što żywuc tam niekijja pany.

Prywałokšy ŭ chatu, Katryna nie zabyłasja wy-lupcawać jaho dobra, dy na heny raz z niejkaju asa-bliwaju achwotaju, kazaŭ-by chto, chaciela da doŭhi čas spahnać swaju złość. A chlāpiec choć-by što! Mačyć, nie akazwajecca.

Kinuła j Katryna pojas z ruk, zawiazala ŭ tor-bačku dobruju łustu świežaje bondy, dy nia hledzia-čy na Stasiuka, padala, kažućy:

— Biaży, tolki hladzi chutka, nia dlakajućysia, tymi hraničkami kala chwojak. Nie zahladajsia znoŭ na jakija tam ptuški, a to dam!... U Mazalowie papy-taješsia staroha pana. Padasi jano bondu i skaży, što ad mamy, ad Rykociaŭščyja. Jon ŭžo wiedacimie...

— Chutčej, padla! Čaho znoŭ wysłapiŭ jazyk, wyčwarać niešta choćacca?!

— Dalboh, mamačka, ja ničoha!... Ja tolki... ča-ho mnie niaści bondu, da Mazalowa daloka, mnie bojazna...

I hołas pačaŭ jamu kryšku dryžać. Bo pakul ma-čycha lupcawała, jon usio dumaŭ, nawošta heta jamu zahadwajuć iŭci z chaty. I tutaka ŭspamianuŭ na nia raz čutyja pahrozy, što addaduć jaho ŭ pastuchi ŭ ču-żyja ludzi. I spałohna jamu stała, što woś sapraŭdy pražanuć jaho ad rodnaje, bačkaŭskaje chaty, što nia budzie baćcy ani kwietak pad woknam, jakija sam sa-dziŭ, ani Murzy, heta byŭ sabačka, jahony zaŭsiody siabra,—ani taho busła j busłanicy... Dy šmat čaho in-šaha lunoła jamu ŭ hałocy biednieńkaj, biezpatolnaj, što sam nia wiedajućy, adkul i dzieła čaho, pačaŭ pla-kać i prasicca:

— Mamačka, ja nie pajdu, wy mianie nie adda-ćcio ŭ pastuchi...

— A ty, ščaniuk, skul dačuŭsia ab tym — zło-sna pačyŭrawieła Katryna, bo j sapraŭdy jana hetak nadumala, a ciapier woś kryšku soramna stała ad py-tańnia; ciamiła jana dobra, što błaħuju, niahožuju dum-



## Z Biełaruskaha žyćcia.

### Z Biełarusi pad Polščaj.

Delehacyja biełaruskich sialan u sprawie ks. W. Šutoviča, probašča u Baradzienicach, J. E. Arcybiskupam Wilenskim była prynta 5.1.27. Delehacyja składałasia z 12-ci čalawiek. Pradstaŭlala jana ūsiu Baradzienickuju parachwiju, bo tyja wioski, jakija swajho asobnaha delehata nie pasyłali, upoŭnawazywali inšych i składali im hrošy na darohu. Sprawa ū tym, što Ks. W. Šutowič, jaki prabyŭ u Baradzienicach probaščam hadoŭ dziesiać, duchouŭnaja ūlada zahadała adračysia parachwii. Asnowa sprawy taja, što Ks. W. Šutowič, jak dobry pastyr, u swajej pastyrskaj pracy karystaŭsia biełaruskaj mowaj.

Pakinuć Ks. Šutoviča na miejscy J. E. Arcybiskup nie zhadžaŭsia. Ks. Šutowič čujecca pakryŭdžanym i dumaje ūsiu sprawu skirawać da św. Ajca ū Rym.

Akančalnaje wyraŭnieńnie losu ks. Šutoviča pokulšto nia wiedamaje.

10 prośbaŭ, jak dawiedwajemsia, Baradzienickija parachwianje wysłali da J. E. Arcybiskupa, prosiacy pakinuć u ich probaščam ks. Šutoviča. Na prośbach wialiki lik podpisaŭ ad usiej parachwii za wyniatkam žmienić palicyi, šyščykaŭ i panoŭ. Usia parachwija niazwyčajna lubiła ks. Šutoviča, jak česnaha i dobraha pastyra, wier-na słužačaha swaim awiečkam.

Užo razychodzić, a što-ż dalej budzie? Da Baradzienić, jak my ūžo pisali niekalki miesiacaŭ tamu, naznačyli na prefekta (wučyciela religii) ū školy ks. Trošku, Palaka. Swaju jon „misiju“ siarod Biełarusau ūžo sim-tym duža niapryjemnym adznačyŭ. Woś fakty: 1. Zmušaŭ biełaruskich dzieciej wučycca papolsku pacieraŭ u školach u w. Śniehi i Padhajcy. 2. U škole ū Padhajcach dzieciam, a prez dzieciej i bačkam zahadwaŭ nie karystacca Biełaruskimi knižkami da nabaženstwa, haworačy, što jany „nie błogosławione“. 3. 8.XII.26. heny ks. prefekt z ambony laiŭ bačkoŭ, čamu ich dzieci papolsku pacieraŭ nia ūmiejuć. 4. Padčas Imšy nie dazwalaŭ ani wučniom, ani starejšym piajać biełaruskija religijnyja pieśni. Byŭ wypadak, kali jon zapiajaŭ ad aŭtara papolsku, a chor začaŭ piajać pabiełarusku, dyk prefekt pabieh na chory i z krykam nakuŭsia na śpiewakoŭ, zmušajučy ich piajać papolsku. 5. Dy jašče horšyja rečy wyrablaje heny prefekt: jon adhaniaje ad spowiedzi tych, što pabiełarusku spawiajucca. Hetak jon pastupiŭ z Wiktorajaj Pabiarżyn z w. Saŭlani, matkaj Jana Krywušonka, a Stefaniju Krywušonak zmusiŭ spawiajucca papolsku.

Padajom hetaja fakty da wiedama J. E. Arcybiskupa, kab ustrymaŭ „patryotyčnaha“ prefekta i nie pazwoliŭ ździekawacca nad Biełarusami.

Baradzienickija parachwianje žadajuć, kab pa školach Religiju wučyŭ prefekt pabiełarusku. U hetaj sprawie jany tak-ža zwiarnulisia z prośbaj da J. E. Arcybiskupa. Na prośbie znachodzicca da 500 podpisaŭ. Jak na hetu sprawu hladzić J. E. Arcybiskup, nia wiedajem.

Pasiedzańnie Centralnaha Kamitetu Biełaruskaha Sialanskaha Sajuzu. U piatnicu 31 śnieжня h. h. u Wilni adbylosia pasiedzańnie Centralnaha Kamitetu Biełaruskaha Sialanskaha Sajuzu. Na paradku dnia byli sprawy: 1) palityčny ahlad; 2) dakłady z miejsc; 3) taktyka Sajuzu i 4) arhanyzacyjnyja sprawy.

### Biełarusy ū Čechastawakii.

Świata dwacattyć uhodkaŭ mastacka-literaturnaj tworčaści J. Kołasa laodzi Biełaruskich Sialanskich Sajuz u Prazie dnia 7-ha studnia h. h. U swiatočnym referacie ab tworčaści jubilanta wykazana, što u swajej tworčaści Jakub Kołas jość pieradusim synam wioski biełaruskaj. Samaje swiata mieła charakter wielmi pryjemny. -n.

## Z zahranicy.

U KITAI dalej katlujecca. Jak my ūžo pisali, Kitaj mocna absieli čużaziemcy, asabliwa Anhlijcy i Amerykanie. Kitajcy pazbyccia swaich apiakunoŭ daŭno ūžo rady. Niadaŭna-ż dajšo da taho, što ū mieście Hankon Kitajcy razhranili hetych čużaziemcaŭ. Heta, wiedama, uzburyła čużaziemcaŭ. Anhlijcy i Amerykany ū Kitajskija wody wysłali swoj flot. Kitajcy paddzieržywujuć balšawiki, kab, žniščyŭszy panawańnie na wodach Wialikaha Akijanu Anhlijcaŭ i Amerykancaŭ, być tam samym panami pałažeńnia. Pokulšto da zbrojnych wystupeńniaŭ čużaziemcaŭ prociŭ Kitaja nie dajšo, adnak pałažeńnie tam duža hroznaŭ i z jaho mohuć paŭstać wialikija sprawy nia tolki na Dalokim Uschodzie, ale tak-ža i ū Eŭropie.

U MEKSYKU praśledawańnie Katalickaha Kaścioła, jakoje niekulki miesiacaŭ tamu było zacichła, ciapier wybuchła ūžnoŭ. Niadaŭna meksykanskija ūłady arystawali 6 biskupaŭ.

Urad wiadzie baračbu z Kaściołam duža wostruju, bo nawet zabiraje swiatyni na swaju ūłasnaść i kab malicca, dyk ad uradu treba brać dazwoł. Wialikaja bolšaść (83 proc.) nasialeńnia Meksyki naležać da Katalickaha Kaścioła. Nasialeńnie heta swaju wieru duža lubić i stojka jaje baronić ad praśledu z boku ūradu. Miż wiernymi i ahientami ūradu bywajuć nawet krywawija spatyčki.

HIŠPANIJA da astatniaha času, jak i mnohija druhija dziaŭstwy, chwajeje na modnju palityku: na... paŭstańni, dyktatury, na pierawaroty. Adnak biez karala abyjści-sia Hišpancy nijak nia mohuć. A za heta karol im tak-ža ūmieje być udziačnym. Na Nowy Hod podpisaŭ jon zakon ab amnestyi dla palityčnych wiaźniaŭ. Hetaja karaleŭskaja łaska prynta ū kraj duža pryčilna.

ALBANIJA, jak zaŭsiody, burlić. Harystaja heta kraina ū zachodniaj čaści Bałkanskaha paŭwostrawa, jakaja wyrwalisja ū 1912 h. z pad panawańnia Turcyi, stala-sia niezaleznaŭ. Maje jana ūsiaho 751.157 čalawiek nasialeńnia. 70 proc. Albancaŭ ma-

## DA NAS PIŠUĆ.

### JAK ŽYĆ?

Waŭkawyski pawiet. Siam-tam u hazzetach žjaŭlajucca wiestki ab blahim uradžai. Tolki z našaj Waŭkawysčyny ničoha nia čuwać, dyk zdajecca, što ū nas usio ū paradku, usio dobra... Ale ū zapraŭdaści dyk heta zusim inaczaj...

U nas šmat jość haspadaroŭ, jakija ūwieś zbor žyta wymalacili na nasieńnie, a pasiejali hetaki samy abšar, jaki j žžali. Blahi ūradžaj žyta wyjaŭlajecca ū nadta malaj wydajnaści: z kapy žyta namalačywjajucca 3-4 pudy.

U suwiazj z hetym, jość šmat haspadaroŭ, jakija ūžo daŭno nia majuć chleba. A što budzie wiasnoj?...

Ciapier u nas pud žyta stoić 6-6½ zlotych i jašče ūciaż usio daražeje. Zarobkaŭ pabočnych nima. Jak żyć? Skarha.

### BREŠUĆ, NIE ŠKADUJUČY JAZYKA.

Žodžiški, Wialejskaha paw. Astatnim časam našu staranu prosta zaspajajuć hazzetaj, jakaja zawiecca „Narodny Zwon“. Šluć jaje ūsim padpiščykam „B. Krynicy“ taksama jak daŭniej stali „Hramadzki Holas“. Ludzi biaruć u ruki i dziwajucca, pašto hrošy marnawać na wydawańnie takaj hazzety! Na nikatorych šluć aŭ pa dwa numary. Jakaja-ż heta hazzeta, — pytajucca ludzi. Čaho jana choča?

Uziaŭ i ja ū ruki, kab pračytać jaje, (bo pryznacca mušu, što i na mianie šluć). U pieršym numary, dyk nia było ni składu ni lađu, tak, što trudna było nawet dahadacca, čaho jana choča. Pisałasia tam trochi ab socyjalizmie, ab sawieckich paradkach, pra roznuju puščiacynu, a ūžo ū druhim numary, jaki prysłali pa Nowym hodie, dyk šyla wylazła z miaška. Tut ūžo jasna pišacca, što heta hazzeta „Hramady“, pry hetym lajuć ad astatnich sloŭ i Chryščijanskiju Demokraciju i Sialanski Sajuz, napadajuć biaz-daj-pryčyny na druhija kirunki biełaruskaj palityčnaj dumki, nazywujuć abaroncami abšarnictwa, buržuazii i kulakoŭ — słowam brešuć nie škadujučy jazyka.

hametanie, 16 proc.—prawasłaŭnyja i 14 pr. kataliki. Mahametanie — heta pierawažna bahataja ziemiaŭlaŭniki, a chryščijanie biednaja ziemiaryby. Woś-ža tam nadta časta adbywajucca roznyja palityčnyja zabureńni na hruncie hramadzki i religijny. Astatnim časam paŭstańnie arhanyzawali mahametanie prociŭ chryščijan. Akančalnaja wyniki hetaha paŭstańnia jašče nia wiedamy.

SSRR, jak padaŭ da wiedama hazzet, byŭšy polski ū Maskwie pašo Kentrzynski, siańnia nia jość dobrym rykam zbytu dla tawaraŭ Eŭropy, bo adčuwjajucca wialiki niedachwat hrošaj, jak u hramadzian, tak i ū dziaŭstwy. Toj-ža byŭšy pašo zajawiŭ, što pawodle jaho dumki haspadarskaja adbudowa SSRR biaz pomačy kapitalu—niema-čymaj. Peŭnie-ż dobra heta razumiejuc i

Našy ludzi paciskajuć plačyma, čytajučy takija hlupstwy, bo ūžo ū nas, dziakawać Bohu, razbirajucca trochi ū palitycy i wiedajuć, chto staic za narodom, a chto prociŭ narodu. My dobra wiedajem, čaho choča „Krynica“ i „Sialanskaja Niwa“ — dyk tut brachnia „N. Zwonu“ ničoha nie pamoža.

Nadta ja dziwisia, čytajučy kamedyju „Lekary i leki“. U hetaj kamedyji ašmiejwajucca roznyja wiaskowyja zababony i leki. Jano-ż pašmijajucca treba nad hetymi zababonami, tolki nia tak, jak heta robić pisar henaj kamedyji. Tam najboliej šmiejajucca syn z rodnej matki i šmiejajucca tak hlumna, što zdajecca hetu kamedyju napisaŭ niejki niedawučany kamsamolec.

Nie, hetak rabić nia možna. Niachaj-by chto inšy šmiejajucca, tolki nia rodny syn sa swajej matki. Taki hlum i narakańnie nad swaimi bačkami robić prykraje ūražańnie na kožnaha swiatlejšaha čytalnika. Dyk kali i nadalej „N. Zwon“ budzie wučyć našu moładź, jak jana maje našmichacca sa swaich bačkoŭ, — dyk takaja hazzeta nam nie patrebna, bo my chočam ašwiety, nia ździeku. Kastyr.

### HOLAS INWALIDA.

Porpliskaja hmına, Dziśnienskaha paw.

Duža ūważna saču za každyim słowam, nadrukawanym na staronkach biełaruskich hazzet, a tak-ža za sprawadcaŭ biełaruskich pasłoŭ, biaz rożnicy partyjaŭ, i nikoli nie spatkaŭ, hdzie-b hawaryłasia ab hetych nie-pawinnych achwiarach, zabytych Boham i ludźmi, — inwalidach wajskowych. Moža ich haspadarstwa tak abiašpiečyła, što ab ich niečaha i hawaryć? Kudy tam! Čaču napisać paru sloŭ ab tych inwalidach, katoryja zusim nie atymliwajuć nijakaj zapamohi. U hminie našaj jość: 1) u wioscy Čyčuki inwalid atručany hazami maje 2 dzies. ziamli, niazdolny nia tolki da pracy, a nawet hawaryć nia moža. Jamu pazyku admo-wili, bo nia wypaŭniŭ niejakich chwarmalnaśc-iaŭ, 2) u wioscy Kazly inwalidu adkazali zapamohu, bo P. K. U. hdieś zhubiła jaho dakumanty, 3) u zaścienku Ciemiešyna uda-

sami palityki rasiejiskija, kali šukajuć z zahranicaj znosinaŭ, a asabliwa pazyčki.

NIEMCY, aprača mnohich inšych biedaŭ, majuć adnu najbołš balučuju. Austryju, jak wiedama, zasialajuć Niemcy. Historyja tak stwaryła, što da wajny Austryja ūwachodzila ū sklad Austryi-Wuharskaj imperyi. Kali-ż heta imperyja pa sušwetnaj wajnie raspałasia, austryjackim Niemcam astawala-sia adno: dałučycca da Hiermanii. Adnak tyja, što Niemcam na wajnie pieramahli, nia chočačy, kab jany byli silnyja, zabaranili da-łučeńnie Austryi da Niamieččyny. Ale ūsio-ż taki Niemcy adny na adnych miła zyrkajuć, ab zlučeńnie holasna haworać i da zlučeńnia imknucca. Ab hetym tak-ža niadaŭna publična zajawiŭ staršynia niamieckaha parla-mantu Loebe.

ku nadumała, — tabie chto kazaŭ, mo' padsluchaŭ niedzie?

— Ja ničoha, nidzie... Ja tolki...—nie addawajcie mianie ū čužyja...

—Nu, dawoli! Bačyš ty jaho, choča zahadywać mnie! A što za razbojnik wyraście z ciabie kaliś!... Chutčej biazdy, bo zsutunije, a ū načy jašče dzie zabłudzi. Biada z taboju tolki, bolš ničoha!

Zhorbiŭsia chłopčuk, byccam prykukiarečyŭsia, hetki byŭ ciapier maleńki, hladzić na žančynu z dakoram hlybokim, nawokał siabie hetak žałośliwa paziraje, što j u Katryny zaščamiła kryšku serca, zawarušy-lasja niešta ū hrudziach, adnolka-ż ničoha nie skazała. A toj, pastajaušy hetak niekalki časinaŭ, uzdychnuŭ praciažna dy, zakidwajučy torbačku na plečy, kranuŭsia praz paroh. Katryna jašče byccam zmahałasia z saboju, byccam škada joj stała dzieciaci, jakoje wykidała na plahu žyćciowuju, a wiedała-ż jana sama, što žyćcio, ludzi čužyja nia hladziać pa haloŭcy, chutčej zahryzuć jak sabaki, kali chto nia maje kaluček, maŭlaŭ wožyk, ci zuboŭ, što toj woŭk, ci chitrykaŭ, jak lis... Spamia-nuła i ab swaich dzieciach, što paŭmirali malusieńki-mi, padumała, što praŭdu kažućy, chleba im dwaim choپیć, bo-ż majuć jašče karoŭku, byčka pierazimka — na wosień usio-ż z jaho niešta budzie, a tam i Stasiuk padraščie, a tam i dahledacimie jaje ū starych hadoch...

Z hetaha ūsiaho byŭ wywad, kab kliknuć jaho nazad u chatu i naładzić u ich nowy paradak. Dyk wychodzić jana na panadworak, hladzić na darožku pamiż adrynami, ci nia bačna dzie, a potom chutčej skroź pryadrynišča za im, dy hukaje zдалok:

— Stasiuk! Ej, Stasiuk-u-k! Chadzi chutčej nazad! Ej-ej-ej!..

Daloka ūžo ū paletkach bačyć jana wykinutaha, jaki nia hledziačy nazad šmirhaje dy šmirhaje na zachad, dzie sonka čyrwaniejucy pačalo chawacca za niebaschił.

Ci jon nia čuŭ, ci čuŭ, dy nia wiedaŭ, pa što klikali jaho nazad,—mačycha tak i nie daznałasia, tolki što niezadoŭha jon byccam wiaznučy ūsio bolš i bolš, u tuju čyrwonuju asnowieź, jakuju sonka kinuła na ziamlu, ščež z wače.

(Dalej budzie).

### ULADYSŁAŭ KAZŁOŬŠČYK.

## Fizyčnaje wychawańnie hramadzianstwa.

(Hl. „Bieł. Krynicu“ Nr. 46, 1926 h.)

### III.

Fizyčnaje wychawańnie ū starażytnym Ehipcie, Indyi i Kitai.

Na najstarejšych Ehipskich pamiatnikach, siaha-jučych blizka try tysiačy hadoŭ pierad Naradžeńniem Chrysta, jość šmat malunkaŭ, pradstaŭlajučych hołych chłopcoŭ dužajučychsia miż saboj. Z paźniejšych ad-nak pamiatnikaŭ možna zrabieć wywad, što ihry, hulni ci tancy ūpraŭlalisia tam tolki praz słužbu i niawolni-kaŭ dzieła razryŭki dla panoŭ; padobna jak i da siań-niašniaha dnia ū mnohich narodaŭ uschodu hetaje za-niaćcie naležyć tolki da specyjalnych barcoŭ, roznych atletaŭ i tancerak. Niama peŭnych dokazaŭ, ci stara-ehipskaje klasy moładź działaliŭsia na takich specyjalistaŭ.

Jość adnak praŭdapodobnym, što ū bahatšych fa-milijach heta było. Pačwiardžajuć heta znajdziennja z tych časaŭ staraehipskija rečy. Na malunkach, zro-blenych na pamiatnikach i pradstaŭlajučych dužajučych-sia chłopcoŭ: možna dahledzić kala siemdziesiąt roz-nych himnastyčnych postaciaŭ. Tam-ža jość pradstaŭ-leny postaci žančyn, hulajučych miačykam, abo tancu-jučych, prypaminajučych našych baletnicaŭ. Z ma-lunkaŭ možna taksama dahadacca, što pry hulniach ci tancach jany nie kłapacilisia ab zdaroŭi wykanaŭcaŭ; do-kazam hetaha jość šmat abrazoŭ, pradstaŭlajučych, wy-nos akalečanych, abo samleŭšych ihrakoŭ. Užo kala pałowy treciaha tysiačahodździa pierad Naradžeńniem Chrysta istnawaŭ zwyczaj, što Faraony (ehipskija ka-rali) kazali swaich synoŭ vyhadowywać razam z ra-wieśnikami znatniejšych ehipskich familijaŭ. Było heta niešta prypaminajučaje achwicerskija školy. Tam asobny nastaŭnik wučyŭ plywańnia, ūładańnia aružžam, jazdy na rydwanach (dwuchkaloŭjaja wazy, z-zadu atkrytyja, ūżywanyja padčas ihrakoŭ) i h. d.

U Indyi ū druhim tysiačahodździ pierad Nara-džeńniem Chrysta za časaŭ zaŭziatych wojnaŭ prociŭ

tamtejšych ciomnaskurych žycharaŭ swiatyja knihi „We-dy“ časta ūspaminajuć ab rycarskich ihryščach u po-staci wypieradkaŭ na rydwanach. Paźniej hety zwy-čaj adnak zanik dzieła taho, što klimat tamtejšaha kraju nia spryjaŭ dla hadoŭli kaniej.

U Kitai try tysiačy hadoŭ pierad Nar. Chrysta ūžo himnastykawańniu cieła prypisywali wialikuju wahu i razumieli dobry ūplyŭ jaho na zdaroŭie. Heta my wiedajem z apisańnia, jakoje jość u kitajskaj knizie h. z. „Conh-Fou“, pachodzjačaj z taho času. U hetaj kni-zie znachodzicca sposab wykanańnia himnastyčnych ručaja, razbor roznych postaciaŭ cieła i h. p.

U wyšej apisanych narodaŭ adnak nihdzie nie spatykajemsia z systematyčnym himnastykawańniem cieła dzieła pedahogičnaje abo nacyjanalnaj mety. Adčuwalu hetyja narody karyść z himnastyki, adnak nie razumieli wialikaje waŭnaści i značeńnia jaje ū hra-madzianstwie. Dzieła hetaha fizyčnaje wychawańnie ū hetych narodaŭ nie maho zaniać adpawiednaj wy-šyni i ahułna rapaŭsiudzicca. Chutka nastupiŭ zania-pad fizyčnaha himnastykawańnia, jak bieziinteresoŭnaje razryŭki, katoraja ū takim rozumieńni zachawala-sia tolki ū dzieciej.

Starejšaja-ż moładź achwatniej pryhledžwala-sia štučkam najomnych atletaŭ, sama-ż nie chaciela brać udzielu. Niedachwat himnastyki narody uschodu stara-lisia dapaŭniać praz rupliwaje stasawańnie roznych, karysna ūplywajučych na zdaroŭie, sposabaŭ, naprykład: masaŭ i myćcio cieła, wanny, laźni i h. p.

Dahlad nad čystatoj cieła byŭ u hetych narodaŭ wielmi rapaŭsiudžany. Nawat možna šmieła skazać, što hetyja narody zrabili wialiki ūplyŭ na paźniejšyja ū hetym kirunku zwyčaj ū narodaŭ Eŭropy.

U ehipskich damach, pachodzjačych iz paławiny druhoha tysiačahodździa pierad Nar. Chrysta, nawat słužba mieła swaje wanny i laźni. Taki dahlad cieła ū uschodnich starażytnych narodaŭ zamianiŭ im u peŭ-naj stupieni fizyčnyja himnastykawańni, jakija baha-tyja familii lanawalisia ūpraŭlać. Hetyja himnastyka-wańni tady ūpraŭlali tolki pierawažna najomnyja atle-ty (barcy-silačy, silna zbudawanyja ludzi), kab mah-čy wykanać roznyja štučki dzieła zrabieńnia pryjem-naje razryŭki swaim panam. (Dalej budzie).



wie pa inwalidu z małymi dziećmi adkazali zapamohu, bo niechta pa zajzdraści danios, što niby jaje muž pamior nie ad ran, a ad niejkej chwaroby, 4) u wioscy Warhany adzin inwalid chadziū pa ūsiech ustanowach, dy dzieła swajej biednaści ničoħa nie dabiusia.

Heta tyja ludzi, katorych ja znaju ū swajej hminie, a skolki takich jość na našaj mnohapakutnaj Bačkaŭščynie! Za hetych ludziej mohuć celyja wioski padpisacca, što jany pašli na wajnu zdarowymi, a wiarnulisia z wajny kalekami. Pałamali im kości, pakalečyli ich duży, skaracili im życie i wykinuli ich pad plot. Dziełki ich z hoładu mruć, im staryja rany balać i niochto ab ich i słowam nia ūspomnić, bo jany ūžo bołs nikomu nie potrebnj. Hazety našy nia majuć miejsca nadrukawać choć paru sloŭ ab sprawie inwalidaŭ: jany zaniatyja partyjnaj hryźnioj, a paslam našym widać tak-ža mała dzieła da hetych krywawych achwiar. A wartab było ab hetych achwiarach padumać. Niochto nia maje prawa moŭčki prajści mima jenku hetych kalek, udoŭ, sirot i ich matak, katoryja zħodnym choram śluć skarhu da nieba i prosić pomsty ad Boha tym, chto winawaty ū ich niadoli. Inwalid.

## BIELARUSKAJA KULTURNAJA PRACA.

w. Šutawičy, Ašmianskaha paw. Šutaŭski hurtok Bielarskaha Instytutu Haspadarki i Kultury ūšanawaŭ pieršy dzień Nowaha hodu bielarskaj wiečarynaj. Była nadta loŭka, prosta artystyczna, adyhrana pjesa ū adnej dzieł L. Rodziewiča „Żbiantezany Saŭka”.

Nadta dobra wykanałi swaje roli Antoš Żabinski (Saŭka), Wincuk Šutowič (Żabrak) i Hanna Šutowič (Mahreta). Dapoŭniana wiečaryna była referatam (pierad pradstaŭleńniem) na temu: „Bielarski Inst. Haspadarki i Kultury”, pračytany prezesam Chryścijanskaj Demokracji, hr. Karuzaj i pośła pradstaŭleńnia deklamacyjami. Nastroj padčas wiečaryny byŭ padniosły. Usie byli zachopeny.

Nia z winy hurtka wiečaryna astałasiaz biaz muzyki. Znajšłosia niekalki najciamniejšych z wioski chłopcoŭ — pračiŭnikaŭ wiečaryny. Da ich należać — „krywj” Adolf i dwa Apanowičy — awanturniki (adzin z ich z „kałmyckaj mordaj”, jak hawaryŭ palicyjant, prysutny na wiečarynie). Jany—hetaja ciomnaja trojka — skandalnym, chamskim sposabam adabrali muzyku i zrabili ū siebie „polskiju”, ducham pjanstwa abniatuju, wiečarynu sa skokami. Da ich pryłučylisja nikatoryja tak-ža z „ducham polskim” dziaŭčaty.

Treba zaznačyć, što heny „krywj” Adolfka, kab pieraskodzić hurtku ū pastanoŭcy wiečaryny, chwaliusia, što maje niejkej „paświedčańnie” ad palicyi, kab razahnać wiečarynu.

Na druhi dzień prawasłaŭnych Kalad (u subotu 9.1.27) była tak-sama zarhanizawana biel. wiečaryna. Byŭ paŭtorany „Zbiantezany Saŭka” i adbylisia skoki.

Čeś i sława staršyni hurtka i ūsim-aranizatoram i pamacnikom u pracy Instytutu, a hańba ciomnym awanturystam!

Warta adznačyć, što ū Šutawičach jaść pierad wajnoj stawilisia bielarskija wiečaryny. („Ščeroŭskija Dažynki” — W. D. Marcinkiewiča — ū letku 1913 h.).

Dyk na zakančenie składaju dla hurtka najlepšyja pažadani wialikaha pośpiechu ū pracy na kulturna-praswjetnaj niwie. Niachaj heta praca pramianiuje na ūsie akaličnyja wioski i budzić bielarskaje sialanstwa da pracy na swaju i narodu bielarskaha karyść!

## Z Wilni.

Filip Marozau, prawasłaŭny archimandryt, jaki ū 1925 hodzi prystupił da Unii z Kaściołam Katalickim, niadaŭna wiarnuusia ūžoŭ u prawasłaŭie. U piśmie da J. E. Wilenskaha katalickaha Arcybiskupa Marozau miż inšym napisau, što katalickaje duchawienstwa jšče nie pryhatawana da pracy dzieła Unii.

Ad siebie moŭżam dać, što moŭŭ heta i tak. Ale jasna tak-ža i toje, što Marozau tak-sama da hetaj sprawy nie pryhatawany, a biaručysia za jaje mieŭ na woku tolki swaje sprawy asabistyja. Treba wiedać, što ū swajej pracy Marozau susim nia braŭ pad uwahu nastrojaŭ i potrebaŭ duży bielarskaj i ŭkraiŭskaj, a apiraŭsja na rasiejkaj emihracy i na polskich nacyjonalistach. Dyk jasna, što takoj darohaj da Unii nia dźdiecca.

Pakiŭuŭšy Uniju, Marozau prasiŭ prawasłaŭnaha biskupa, kab pryniaŭ jaho z pawarotam. Biskup tak i zrabiaŭ.

Faływyja 5-ci zlotki. U Wilni žjawilisia ū wialikim liku faływyja banknoty 5-ci zlotak. Asabliwa jany raspaŭsiudžawuucca na čornaj birży (gieldzie). Jany jość nadta podobnyja da sapradznych 5-ci zlotak, tak, što ich trudna rozrožnić, dzieła čaho lohka raspaŭsiudžawuucca.

Biezrabocie z kaŭdym dniom uciażać uzrastaje. Sialnia z wierħodnych krynic dawiedawajemsia, što lik biezrobotnych dasiah cyfr — 5121. U paraŭnaŭni z minulym tydniem lik biezrobotnych uzros na 200 asob.

## PAŠYRAJCIE „BIEŁ. KRYNICU”!

## Pišmo ū Redakcyju.

Szanowny p. Redaktorze!  
W Nr 46 „B. Krynicy” w artykule: „Bielarskaje kaścielnaje życie” wyczytałem następujące niezgodne z prawdą, a więc krzywdzące mnie zdanie: „A tak-sama *ahituje* razem sa ślachtaj miż sialan *žbirajučy podpisy* (dlaczego nie podano faktów) prociŭ ks. Šutowiča i prociŭ bielarskaj mowy u Kaściele”.

Łączę wyrazy szacunku  
Ks. Ignacy Troska.  
Prefekt szkół w par. Borodzieniecz.

Ad Redakcyi. Achwotna zaŭsiody zmiaščajem toje, što z praŭdaj niazħodnaje. Adnak padanyja nam i zmieščanyja ū chronicy fakty adnosna „pracy” taho-ž ksiandza Troski haworać, na žal, inakš jak jaho piśmo.

## Usiačyna.

### Pamiż pastuchami.

- Ci ty wiedaješ, chto najpabaŭniejšy?
- Nu, chto?
- Arhanisty, bo jon molicca i jazykom, i rukami i nahami.
- Achto najwiasialejšy?
- Pop, bo ludzi plačuć, a jon piajeć „aliŭja” chawajučy niaboščyka.
- A chto najmudrejšy?
- Ksiondz, bo jon biadu druhim daje, a sam nie biare.
- Jakuju biadu?
- Žonku.

### Prykazki.

1. Wohamu wola, a šalonamu pola.
2. Tarhujsia skupa, płaci wierna.
3. Pakul bačka wosieć zmałaciŭ, dyk syn śuch i abušia.

## Praŭnyja parady.

Franuku Subaču:  
Pytańnie: Ci moŭa sekwestrat apisać i pradać inwentar za niezapłaćanuju strachouku za 1924 i 1926 hod?

Adkaz: Kali budoŭla waša zastrachawana ū „Polskiej Dyrekcyi Ubezpieczeń Wzajemnych” i kali Wy nie płacili strachouki ad 1924 hodu, to sekwestrat moŭa apisać za jaje Wašuju majemast i pradać na licytacji (tak-sama, jak za padatki). Da niezapłaćanaj sumy daličajecca adzin procent u miesiac kary.

Ad jakoha času treba płacić strachouku — heta znajdziecie ū wydanaj Wam „asekuracyjnaj karcie”.

Hramadzianie w. Słabady, Ašmianskaha paw. pytajucca: Ci mohuć ukarać nas za toje, što my nia płacim śtrafu za tytuń, što pasiekl i 1925 h. palicyjanty?

Adkaz: Kali palicyjanty zrabili pry hetym pratakoli padali ū Sud — to mohuć.

Kaz. Łukjančyku:  
Pytańnie: Naš čačwiorty brat ūžo druhi hod jak wyjechaŭ, słowam, uciok u Rasieju, a žonka i dźwie dački astalisia i pradali ziarnu druhim, a nie bratom. Ci mieli-b my jakaje prawa na hetu ziarnu? Pry pradaży ziarni jana chaciela ad nas daraŭziej uziąć, jak čuŭnych. Praz heta my astalisia nia pryčym.

Adkaz: Kali ziarnla była Wašaha brata i kali jon jaść żywie, to pradawać jaje niochto nia mieŭ prawa.

Ale kali ziarnla była bratawaj žonki, to jana mahła pradać jaje kamu tolki chaciela.

A. Balcewiču:  
Pytańnie: Ci było dazwolena i kolki było dazwolena sieić tytuniu na swaju karyść u 1925 h.? I ci abawiazany ja płacić karu hryŭnaju?

Adkaz: U 1925 hodzi tabaki siejać nie pazwalali. Ci abawiazany płacić Wy karu, redakcyja nia wiedaje, bo Wy nie napisali, jakuju karu i za što.

Nas pawiedamlajuć z wioski, što padpiščykaŭ „B. Krynicy” prosta zasypajuć hazecinaj, jakaja zawiecca „Narodny Zwon”. Pytajucca ū nas, ci časam redakcyja „B. Krynicy” nie dawała swaich adrasoŭ dla „Narodnaha Zwonu”? Woś-ža zajaŭlajem, što „B. Krynica” dla takoj brudnaj hazeciny, jak „N. Zwon” swaich adrasoŭ nie dawała. Skul redakcyja „N. Zwonu” dostała našy adrasy, tolki jej wiedać; my swaim padpiščykam takoj brudnaj hazeciny nikoli nie wysyłali-b.

## ADDZIEŁ DLA NAŠYCH DZIETAK

### ČAŁAWIEK I KOŃ.

Usie, chto znaŭ Antosia Naruškiewiča, kazali ab im, što heta blaħi i niebiašpiečny čaławiek. I zapraŭdy dobraha ab im nia śmat moŭna było kazaci.

Kali jon byŭ małym chłopčukom, — pamiarli jahonyja bački. I dziacinstwa jahonaje prajšlo pamiż čuŭnymi i waroŭnymi jamu ludźmi, niochto jaho nia pryłaskaŭ, nie pryhałubiŭ; tolki bačyŭ jon krydu, mieŭ jon zamiešta kachańnia, hałubleńnia — šturchancy i dździeki.

Budučy małym chłopčukom, jon z pryjemnaściu psawaŭ, wrywaŭ kusty, kraski, wybiraŭ ptuškam z ħniedz jaječki, mučyŭ žwiarat, katoŭ, sabakaŭ. Kali padros i staŭ dziaciukom, to byŭ woźnikam. Cely dzień waziŭ cehły i kamieńnie na starym kani, zamorany, zmučany cieżkoj pracaj, — jahonaja bielaja, miejscami žoutaja šerś na śmat miascsoch była sadrana aŭ da hołaj skury, aŭ da krywi. Ale małady waziec (pawaŭnik) nia dumaŭ ab tym, što koń stary, što zmučany, zmorany pracaj i niedahladam.

Kali koń byŭ zmaryŭšysia i nia moh wiaści waza z cehłami, tady jahonj pan Antoš Naruškiewič biŭ jaho niemilaserne pa haławie i zmučanych nahach, lajaŭ jaho najhoršymi lajankami, biŭ, kapaŭ u żywot (brucha), zlužučy, što praca nia budzie зробlena ū čas. A biada ūsiakamu, chto žwiarnu-by ūwahu Antosia Naruškiewiča na toje, što jon mučyć kania. Pawaŭnik lajaŭ-by, abrazaŭ-by taho čaławieka horš jak kania. A kali-ž raz jon byŭ palicyjna pakarany za mučenie damowych žwiarat, nie zrabiausia jon lepšy; paśla pawarotu z turmy pabiŭ jon niemilaserne swajho staroha kania.

Koń maŭčau, a haspadar kania nia znaŭ i nia bačyŭ, kali Antoš Naruškiewič biŭ kania. Niamyja prošby ū dobrych wočach biednaha rabočaħa kania Antoš nie rozumieŭ, dyj nia bačyŭ.

Ale stałasiaz raz dźiŭnaja reč. Pawaŭnik z wiečara byŭ dobra padwypiŭšy, upaŭ kala noh swajho kania, zasnuŭ i mieŭ dźiŭny son. Zdawalausia jamu, što jon sam žmianiušia ū kania i ciahnuŭ woz poŭny cehłaŭ i kamieńniaŭ. Hetaja cehły i kamieńni jon musiŭ daważci da miejsca budowy, jakaja znachodziłasia na horcy. Jon natuŭywaŭ usie swaje siły, kab paciahnuć woz upierad,

## Naša Pošta.

Štuka ru: razħledziŭšy Wašyja korespondencyi wieršam (z wiosak Šalcin i Wigošak) — nie nadrukujem. Pišycie prozaj. Rešta drukujem.

W. Bibiku z Iwienca: Piśmo atrymali, zahadki wykarystajem. U piśmie było paštoŭ. značkoŭ tolki na 1 zł. Pierasylajem Wam statut i instrukcyju Biel. Inst. Hasp. i Kult. Zarhanizujcie ū swaim mieścieku hurtok Instytutu, tady budzie zusim lohka atrymować ad starosty dazwoł na wiečaryny. Pierasylajem tak-ža kalendar „Krynica”. Cikawiejšy ad jaho jość „Народны Календар” (hraždankaj), ale i daraŭziejšy. Hazetu wysyłajem.

K. Jawchuta z Ružany: piśmo z 1.1.27 atrymali. Pamahčy Wam clapiet ničym nia moŭam, tolki hazetkaj. Jość, jak wiedajecie, mnoha ludziej biednych, niaščasných. Wy-ž, dźiakawać Bohu, zdarowy, silny i małady muŭčyna. Žadajuć, moŭna pracawać na karyść Bačkaŭščyny, budučy doma. Spačuŭwajem u Wašaj biadzie.

Sakału: Wierš atrymali, paprawiŭšy mo i nadrukujem: Za pažadani dla nas dźiakujem.

Tamu Samamu z Sosanki: korespondencyi atrymali. Korespond. ab škole ū Wašaj wioscy, raniej atrymanaŭ, — loŭkaja. Pastarajemsia i ħenuju i hetaja nadrukawać. Dobra pišycie. Padziaka. Praŭnych parad udzielim u Nr 4 „Biel. Kr.”.

Ul. Rymdzionku: probnyja numary „B. Krynicy” pasyłajem. Wyradničie treba pišać swoj adras. Koresp., kali znajdziecca miejsce, nadrukujem. Čakajem hrašej za prenumeratu i za daplatnaje piśmo.

Šym. Radziwoniku: probnyja numary našaj hazety wysyłajem.

Paleškuu St. z Biezwodnaha: hazetu wysyłajem.

Jazepu Łukjanowiču z Niechwiadoŭ: hazetu našu wysyłajem. Čytajcie sami i druhim dawajcie. Na amerykanski adras tak-sama hazetu wysyłajem. Za prywitańni i pažadani dla nas dźiakujem.

Teofilu Wojnie: hazetu na probu wysyłajem.

Staromu Ulasu: wierš atrymali, nadrukujem.

Iwatowiču Adolfu: paštoŭku atrymali. Prošbu spaŭniajem. Spadzajomsia, što Wy nas nia skryŭdźicie, a pabahacieŭšy zapłaćacie za hazetu za 1926 i 27 hady. Probnyja numary na prysyłanja adrasy ū Ameryku — wysyłajem.

Zabaroŭskamu Juljanu: Zwaŭajuć na Wašu biednaść hazetu wysyłajem darma. Pabahaciejcie — zapłaćacie. Na prysyłanja adrasy probnyja numary „Biel. Kr.” wysyłajem.

Čabočku K. z Šyc: z prysłanaha artykułu skarystajem. Pišycie bołs.

Rydziku A. z Baradzieni: Žart „Swaty” atrymali. Aćenku dadziom u nastupnym numary „B. Krynicy”.

Parachwianinu z Niestanišak: piśmo i korespondencyju atrymali, skarystajem. Wam, jak korespondentu, dy dzieła Wašaj biednaści, hazetu wysyłajem darma. Pašyracie rodnaje słowa. Za prywitańni i pažadani dla nas dźiakujem. Probnyja numary „Krynicy” na prysyłanja adrasy wysyłajem. Korespond. ab Niestaniškaj moladzi nie atrymali, musić niedzie zahubiłasia. Pišycie korespond. karaciej i čašciej.

Nowamu Zwanaru z Padoŭ: korespond. atrymali, padziaka, skaraciŭšy nadrukujem: Pišycie

ale ničoħa z hetaha: woz ani z miejsca, bo byŭ zaciaŭki na jahonyja siły. Čwiordyja pastronki ūrezywalisja jamu ū cieła pry koŭnym najmienšym ruchu. Pieranošiu jon strasennyja nie da wytrymańnia boli. Muchi i kamary ščypali jaho, kusali i da ūsiaho hetaha jamu jaśće i zuby zabaleli. Antoš Naruškiewič, zmienieny na kania, chacieŭ na adzin mih adpačyć, ale leŭdz z-atrymausia, jak wostryja ūdary puhi, surowyja, niaprystoŭnyja lajanki, a niemilaserne kapańnie nahami ū brucha (żywot) zmusili jaho ciahnuć woz dalej. Zamorany da śmierci i ūwieś pabity, jon zakinuŭ haławu, kab pabačyć swajho blaħoha, drennaha mučyciela. Ale jakaje było jahonaje dźdiuleńnie i jaki byŭ jahony žach, kali jon u mučycielu paznaŭ samoha siabie. Nia mieŭ času jaśće dobra razwaŭyć ab hetym, jak znoŭ atrymaŭ udary puhaj prosta ū wočy; ad hetaha ūdaru pačuŭ jon hetaki strašenny bol, hetakuju piakotu, haračyniu pa celym cielem, što čutka pračuŭsia.

Wiasieńniaje sonca ūžo zahladwala ū stajniu, lastački ščebiatali — usio prypaminala Antosiu Naruškiewiču jahonyja štodziennyja abawiazki. Dźdiuleńna aħladzieŭsia jon kala siabie. Dahetul laŭaŭ jon jaśće pad starym kaniom, jaki ū praciachu calusieŭkaj nočy cierpialiw biaroh (pilnawaŭ) swajho pana, bo dawoli bylo-by adnaho ūdaru kapytam, kab na miejsce zabić blaħoha mučyciela, jaki za dabratu kania adplacił jamu peŭna puhaj. Hetaha spadziawausia stary rabočy koń. Ale jakaje-ž było dźdiuleńnie kania, kali Antoš Naruškiewič ustaŭ i zamiešta puhi, jakoj častawaŭ swajho kania štodzień na śniadańnie, abniaŭ haławu staroha zamoraha kania i šapnuŭ: „Wybač, daruj, što hetak ciabie mučyŭ i dździekawausia nad taboju. U budučynie budziemo dobrymi pryjacielami, tamu, što ja sam na swaim cielem pačuŭ i pieranios swaju surowaść z taboju”. Što pačuŭ jon u śnie praściorohu, hetaha Antoš Naruškiewič nie skazaŭ, ale swajo abiacańnie wypaŭniŭ. Ad hetaha dnia byŭ z kaniom duŭa dobry, uŭžo nikoli bołs jaho nia mučyŭ, nia dździekawausia nad im. I ad hetaha času zrabiausia lepšym čaławiekom, jak dla žwiarat, tak i dla ludziej.

Hałubka.

zaŭsiody karaciej, bo my śmat majem korespond. i kab zmiaščać pa bolej u koŭnym numary, zmušany skarać. Hazetu pasyłajem. Radzim Wam zalaŭyć u Wašaj wioscy hurtok Instytutu.

Pisaku z Karčou: hazetu Wam pasyłajem, Spačuŭwajem K. Markiewiču ū jaho niadoli. Čiarniowija doroŭki życia čaławieka. Ale nia treba padać na duchu. Sa žmieštu Wašaha piśma moŭna думаć, što ū Was čapaje inteliħencyi i duchowaha razwićcia. Dyk pramianiuje swaim duchowym bahaćciem na ūsie akaličnyja wioski. Wiaŭdziecie pracu adradženskiju, bielarskaju. Pieršym čynam Wy pawinny zalaŭyć hurtok Biel. Inst. Hasp. i Kultury. Dzieła hetaha pierasylajem wam statut i instrukcyju Instytutu. Zaznajomciecia z im i wamicietia za pracu.

Staršyni hurtka Instytutu u w. Słabadzie. Ašmianskaha paw. El. Čiaŭkiewiču ū Ašmianie hazetu pasyłajem. Pašt. značkoŭ u piśmie na 2 zł., jak prenumeratu ad jaho, atrymali. „Narodnych Kalendaroŭ”, jak pryŭdziecie sami ū Wilniu, dastaniecie. „Ukraiŭskaj Nivy” dastać ad nas nia moŭna, bo jana da nas nia prychoŭdzie. U sprawie serwitu praŭnych parad udzielim u nastupnym, Nr 4 „B. Krynicy”.

Hadleŭskamu M. z Doreŭ: hazetu pasyłajem wam z ustupkaj.

Tomku Janku z Mikalaiewa: Čamu Wy tak doŭha nie atrymaliwaŭ našaj hazety, nia naša wina. Hazetu wysyłajem z ustupkaj. Spieŭnik Bielaruski i kalendar buduć kaštawać razam kala 2 zł. (z pierasylkaj). Wam u siabry hurtka Instytutu moŭna zapisacca. Hady nie pieraskadžajuć.

Prachodžamu Bielarusu: kali znojdzim miejsca — nadrukujem.

K. Łukjanowiču: wierš słaby, nia zmieścim Gajlewič Janinie: prošbu spaŭniajem.

P. T. Ul. Kazłoŭščyku: matarjal atrymali.

Kaciewiču Wacł. z Prudziŭki: hazetu: wysyłajem. Kalendaroŭ biaz upierad prysłanych hrašej wysłać nia moŭam.

Skarzie: W. Š. hazetu spyniajem.

Mančuku Juljanu i Šulgo Bolesł. hazetu pasyłajem. „B. Krynica” na hod kaštuje z ustupkaj, jakuju dla Was robim, 4 zł.

Sajewiču Antonu: hazetu pasyłajem.

Sienkiewiču z Žoltkaŭ: z prysłanych nikatorych wieršaŭ skarystajem. Aħułam slabija pa žmieštu i formie.

Juchniewiču K.: na prysyłanja adrasy probnyja numary „B. Kr.” wysyłajem.

Kołodynskamu: korespond. atrymali, skarystajem.

Čiŭniellu Ant. i Napoleonu: hazetu pasyłajem. Na swajej poście kupicie paštoŭy pierakaz i pierasłacie nam hrošy. Robim Wam ustupku.

Maraču Ant.: Na prysyłanja adrasy probnyja numary „B. Kr.” wysyłajecca. Nr 46 „B. Kr.” dla Was wysłjem.

Wnukiewiču Mich.: hazetu wysyłajem.

Wierš za słaby, nie nadrukujem.

Čruckamu M.: hazetu wysyłajem i nadaje.

Atrymali ad: hurtka „Rytas” u Wasinach — 10 zł.; Ks. Dulinca, Jelinskaha Mich. — pa 8 zł.; Česnoŭskaha St. — 5 zł.; Ks. Milkieŭiča P., Ks. Rudzisia M., Barzdy Piotry, Sinkiewiča — pa 4 zł.; Maleckaha F., Cydzika Ludwika — pa 2 zł.; Šutowiča Michala — 1 zł.